

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE  
W LONDYNIE

## ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 5, 2017

---

HALINA TABORSKA

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE, LONDYN

# ROMOWIE EUROPY NA ZIEMIACH POLSKICH 1941–1945 I MONUMENTY IM POŚWIĘCONE<sup>1</sup>

## CYGAŃSKI AUSCHWITZ

Cyganów z okupowanych krajów Europy zaczęto zwozić do Auschwitz zimą 1943 roku do wyodrębnionego dla nich Zigeunenfamilienlager (Obóz Rodzinny).

*Między 26 lutego 1943 roku a 21 lipca 1944 roku osadzono w obozie rodzinnym dla Cyganów (Familienlager) 20 967 mężczyzn, kobiet i dzieci, nie licząc 1700 osób przywiezionych z okręgu białostockiego, które bez rejestracji zaraz po przybyciu uśmiercono w komorze gazowej jako podejrzanych o dur wysypkowy. [...] W ogólnej liczbie zarejestrowanych Cyganów było ponad 11 000 dzieci i młodocianych, w tym 9432 dzieci w wieku do lat czternastu. Wśród tych ostatnich 378 urodziło się w obozie<sup>2</sup>.*

---

<sup>1</sup> Tekst powstał w ramach projektu badawczego, realizowanego we współpracy z dr. Marianem Turskim, pod nazwą „Europejskie monumenty dla cywilnych ofiar hitlerizmu 1945–2015”. Stanowi fragment rozdziału zatytułowanego „Romowie Europy – niepamięć i upamiętnianie”.

<sup>2</sup> H. Kubica, w: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2: *Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim – Brzezinka, 1995, s. 186.

Statystyka osób uwięzionych w ciągu 17 miesięcy istnienia obozu, oparta na rejestrach w Księdze Głównej Obozu Cygańskiego, obejmuje 23 943 osoby<sup>3</sup>. Obóz został zamknięty ostatecznie w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku. Jego więźniowie:

*Umierali z głodu, chorób, poddawani byli niszczącym eksperymentom „medycznym” obozowego lekarza Józefa Mengele, ginęli w komorach gazowych. Ostateczna likwidacja obozu nastąpiła w nocy z 2 na 3 sierpnia, kiedy uśmiercono 2877 osób, pozostających jeszcze na jego terenie – byli to ludzie starzy, kobiety i dzieci<sup>4</sup>.*

Na ziemiach polskich najważniejszym miejscem upamiętniającym zgładzonych Romów Europy jest Barak 13 w Auschwitz I, w którym znajduje się wystawa poświęcona zagładzie Romów, a także monument romski, wzniesiony w 1973 roku na terenie Auschwitz-Birkenau.

Pierwszy tekst w języku Romów pojawił się na terenie dawnego obozu w 1967 roku przy Międzynarodowym Pomniku Ofiar Oświęcimia w Brzezince. Była to inskrypcja na jednej z 19 tablic różnojęzycznych, o tej samej treści, ułożonych w ciągu prostym u podnóża pomnika.

W 1990 roku tablice, których jest obecnie 22, zostały wymienione w związku z weryfikacją danych o liczbie ofiar Auschwitz. Tekst romski jest identyczny z pozostałymi 21 inskrypcjami, a polski napis głosi:

*Niechaj na wieki będzie krzykiem rozpacz/ i przestrogi dla ludzkości / to miejsce / w którym hitlerowcy / wymordowali / około półtora miliona / mężczyzn kobiet i dzieci / głównie Żydów / z różnych krajów Europy<sup>5</sup>.*

Nie są to liczby kompletne, bowiem nie obejmują osób, które przybyły do Auschwitz przed akcją ewidencyjną, identyfikującą więźniów cygańskich poprzez użycie litery Z przed numerem obozowym. Wojciech Płosa, szef Archiwum muzealnego, podczas 23 lipca 2012 r. stwierdził: „Nie wiemy, ilu Romów zesłano do Auschwitz przed rozpoczęciem numeracji „Z”. Tę wprowadzono w lutym 1943 r. Wiadomo jest, że mężczyzn oznaczonych „Z” zginęło 10 094, a kobiet – 10 988”.

<sup>3</sup> S. Kaprański, *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa, 2012, s. 159 podaje dokładne dane liczbowe i procentowe ofiar deportowanych do Auschwitz z Niemiec, Austrii i pozostałych krajów europejskich. Przedstawia też dane i opisuje pokrótce trzy wielkie egzekucje Romów w komorach gazowych; tamże, s. 159–160.

<sup>4</sup> D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie”, 1958, 2; też, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim – Brzezinka, 1992, s. 722.

<sup>5</sup> Tłumaczeniu tekstu towarzyszyły spory co do dialektu romskiego, w jakim napis ma być sporządzony. Przyjęto, że będzie w języku standardowym romskim, a został przygotowany przez Marcela Cortiada, pracownika naukowego Sorbony.



Fragment pomnika na terenie byłego obozu Birkenau; fot. Halina Taborska

Pomnik oświęcimski dla ofiar z 23 państw Europy był wielkim, międzynarodowym przedsięwzięciem, sterowanym przez powstały w 1952 roku Międzynarodowy Komitet Oświęcimski, który ogłosił w 1957 roku światowy konkurs otwarty. Chęć udziału w nim zadeklarowało 618 twórców z 31 krajów, a nadesłano 423 projekty. Był to czas, kiedy Auschwitz stawał się w świadomości światowej miejscem symbolicznym – terenem masowej zagłady, niedających się opisać ludzkich cierpień, okrucieństwa i bezprawia, jakie przyniósł narodom Europy hitlerowski totalitaryzm. Emocje i długotrwałe spory towarzyszące trzem kolejnym etapom konkursu i decyzjom międzynarodowego jury spowodowały, że pomnik nie był tworem jednego zespołu, ale powstał w wyniku artystycznych kompromisów i współpracy trzech wyróżnionych zespołów: dwóch włoskich i jednego polskiego<sup>6</sup>. Ostatecznie, po wielu modyfikacjach, powstało dzieło monumentalne, na wielkiej, stopniowanej platformie, z ciągiem szarych, kamiennych brył, nawiązujących do form sarkofagów i nagrobków, ciężkich i „żałobnych”, jednak nieprzytłaczających nadmiernie, z racji rozciągnięcia kompozycji w przestrzeni i wpisania jej w rozległy, poobozowy krajobraz. O koncepcji pomnika pisał w 1964 roku prof. Jan Zachwatowicz:

<sup>6</sup> Poszczególne etapy konkursu i wyróżniane projekty stały się przedmiotem licznych opracowań i komentarzy. Zwięzły opis trzech etapów konkursu i omówienie dzieł polskiego projektu znajdzie czytelnik w książce I. Grzesiuk-Olszewskiej, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa, 1995, s. 98–112.

*Powstaniu koncepcji Międzynarodowego Pomnika w Oświęcimiu towarzyszyły liczne trudności. U podłoża ich leżały nieadekwatność rozmiaru, skali i potworności zbrodni, bezmiar cierpień i grozy śmierci milionów pomordowanych ludzi, a wyrazu form plastycznych, które to właśnie miały uplastyczniać. Powściągliwe formy realizowanego pomnika nie miały być ilustracją dramatu, jego zwarte formy, bez patosu i retoryki stanowiły tylko przywołanie do skupionej zadumy<sup>7</sup>.*

Drugim pomnikiem, pod wieloma względami odmiennym od swego monumentalnego poprzednika, stał się na terenie Auschwitz-Birkenau znak plastyczny poświęcony wyłącznie pamięci europejskich Romów. Pojawił się sześć lat później, w 1973 roku i stanął wśród ceglanych relikwów dawnego obozu cygańskiego, *Zigeunerlager*, na polu 28. Nie towarzyszyły mu konkursy ani międzynarodowe debaty, powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Niemieckich Sintich i jego przewodniczącego Romani Rosego. Miał w sobie od początku istnienia element „prywatności”, ominął obowiązujący w Auschwitz zakaz wystawiania pomników na polach obozowych, stanowił hołd nie tylko bezimiennym ofiarom, ale też osobistej, rodzinnej stracie. Skromnych rozmiarów, niełatwy do odnalezienia, wtopił się w poobozowy krajobraz Birkenau. Licowany kamieniami w większości o szarej i beżowej tonacji, niósł na sobie dwie prostokątne tablice, z następującymi tekstami w języku niemieckim i polskim:

Miejsce pamięci Romów / obozu konc. / Oświęcim-Brzezinka / Tysiące mężczyzn, kobiet / i dzieci więzionych / i torturowanych / ofiar niemieckiego/ faszyzmu – zginęło / w tym obozie końcowym / konc. Brzezinka – / okrutnie męczonych, pomordowanych/ i zagazowanych / ufundowany przez Związek / Roma w Niemczech 1973 / Rose O. Bamberger.

Pomnikowej ścianie towarzyszył, ściśle do niej przylegający, ciemny obelisk wsparty na niskim, prostokątnym cokole, licowanym kamyczkami, z napisem w języku romskim:

Pomnik ku czci pamięci pomordowanych Romów. W tym obozie Auschwitz Birkenau podczas hitlerowskiej okupacji od 1940 do 1945 roku zostało straconych tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci Sintich, zostali oni zagazowani na śmierć i spaleni. Ku wiecznej pamięci mojego ojca, matki oraz siostry i córki Natalii Vincent Rose<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> J. Zachwatowicz, *Międzynarodowy Pomnik w Oświęcimiu*, „Polska”, 1964, nr 11, s. 10–11, 20, cyt. za: I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa...*, s. 105.

<sup>8</sup> Tekst przetłumaczył na język polski Roman Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce.



Pomnik na terenie byłego obozu Birkenau; fot. Halina Taborska

Po raz pierwszy pomnik został odnowiony w 1994 roku, w 50. rocznicę likwidacji obozu cygańskiego w KL Auschwitz-Birkenau, i wówczas zdjęto z niego kamienną powłokę, odsłaniając starą, czerwoną cegłę obozową, z elementami czarnego przebarwienia. Włączył się jeszcze mocniej w rozległy krajobraz Birkenau, punktowany samotnymi kominami, poszarpanym ceglany gruzem, szczątkami barakowych ścian. Wkrótce potem powstał zatarg pomiędzy Zarządem Głównym Stowarzyszenia Romów w Polsce a dyrekcją Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, którego powodem był brak zgody ze strony Muzeum na odnowienie zatartych i nieczytelnych tablic na pomniku. Po ostrych protestach romskich nowe tablice, wykonane w czarnym granicie szwedzkim, według projektu rzeźbiarza Marka Moderaua, zostały w roku 1997 zainstalowane na ceglanej ścianie.

Swój obecny kształt uzyskał pomnik w roku 2005. Autorem projektu odnowy był Piotr Kutryba (ur. 1959), artysta plastyk<sup>9</sup>, a wykonawcą firma Jarbud. Powierzchnia ceglana została odnowiona i zabezpieczona, czarny obelisk odsunięty nieco od ściany, a jednocześnie złączony z nią wąskim pasem ceglany, pozyskał prostokątną, starannie polerowaną podstawę z czarnego granitu. Spoczywa ona na szarej, granitowej posadzce, wyodrębniającej pomnikowe miejsce z otaczającej go poobozowej ziemi.

---

<sup>9</sup> Więcej informacji o artyście na stronie internetowej: [Piotrkutryba.pl](http://Piotrkutryba.pl).

## CYGANIE W GETCIE ŁÓDZKIM

Zanim rozegrała się tragedia Cyganów Europy w Auschwitz, powstał w 1941 roku na terenie – a właściwie na obrzeżu – getta w Łodzi<sup>10</sup> pierwszy na ziemiach polskich obóz cygański, dokąd w dniach 5–9 listopada przywieziono 5007 Romów, głównie z Austrii. Informacja o ich przybyciu pojawiła się po raz pierwszy w *Kronice getta łódzkiego*:

*W przeciągu kilku dni, poczynając od 5 listopada, odbywał się przyjazd transportów do obozu cygańskiego, zainstalowanego w blokach domów, położonych u rogatek getta przy ul. Brzezińskiej, okolonych ulicami Towiańskiego, Starosikawska i Głowackiego. [...] Transporty do obozu cygańskiego przybywały via stacja radogoska, konwojowane za każdym razem przez silne oddziały szturmowców. Władze Przełożonego Starszeństwa Żydów otrzymały polecenie zajmowania się zaprowiantowaniem obozu oraz niesienia pomocy lekarskiej.*

I dalej następująca informacja:

*Miejsce przeznaczone na kwatery dla „Cygan” odseparowane zostało od getta podwójnymi zasiekami drutów kolczastych, natomiast wykopane do tego celu w swoim czasie fosy, które miały być następnie nawodnione, ze względów technicznych zostały zasypane. Rowy mogły grozić nadwerżeniem fundamentów domów położonych w bezpośrednim z nimi sąsiedztwie<sup>11</sup>.*

Z getta wydzielono dla nowo przybyłych 15 budynków o łącznej liczbie 543 izb i 5000 osób zostało stłoczonych na 0,019 km<sup>2</sup>. Pomieszczenia nie posiadały nawet podstawowego wyposażenia i urządzeń sanitarnych.

W otwartej przestrzeni publicznej dzisiejszego miasta związane informacje o ich losie znajdują się na tablicy zamieszczonej na potężnym głazie, spoczywającym przy wejściu do kuźni, której budynek zachował się z tamtych lat. Napisy zostały wykonane w języku romskim, angielskim i polskim:

*Tu, w kwartale ulic Wojska Polskiego, / Westerplatte, Sikawskiej i Głowackiego / od 5 XI 1941 r. istniał obóz / dla Cyganów (ZIGUNERLAGER) / Władze hitlerowskie zamknęły w nim / około 5000 Romów przywiezionych z Austrii. / Wskutek chorób zakaźnych i zabójstw zmarło ponad 600 / więźniów. Pozostałych ok.*

<sup>10</sup> Zwiążą informację o łódzkim getcie można znaleźć na stronie internetowej „Wirtualny sztetl”: [Sztetl.org.pl/pl/article/lodz/13,miejsca-martyrologii/3086,getto-w-lodzi/?gclid=CMKQyq3pqNICFaQW0wodztoINA](http://Sztetl.org.pl/pl/article/lodz/13,miejsca-martyrologii/3086,getto-w-lodzi/?gclid=CMKQyq3pqNICFaQW0wodztoINA), dostęp 10 II 2017.

<sup>11</sup> Zapis w rozdziale zatytułowanym *Biuletyn za miesiąc listopad 1941*, podrozdział pt. *Obóz cygański*, w: *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 1: 1941, oprac. J. Baranowski, Łódź, 2009.

ROMOWIE EUROPY NA ZIEMIACH POLSKICH...

---



Pomnik cygański na terenie dawnego getta łódzkiego, widok ogólny i zbliżenie; fot. Halina Taborska

4300 mieszkańców / w dniach od 5 do 12 I 1942 r. zagazowano w obozie / zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Głaz upamiętniający, odsłonięty w styczniu 2004 roku, przybrał swój ostateczny kształt dzięki idei artystycznej Moniki Reppel-Michnowskiej. Zamówienie przyszło z Referatu Komunalnego Delegatury Urzędu Miasta Łodzi, odpowiedzialnego za odnowienie budynku kuźni i wrót, wraz z decyzją umieszczenia przy wejściu głazu z tablicą. W zaleceniu od przewodniczącego grupy do spraw romskich proszono o użycie już wybranego kamienia i zakomponowanie tablicy, dla której został przygotowany tekst. Była też sugestia, aby elementem zagospodarowania terenu był bruk, charakterystyczny dla ulic łódzkich czasów wojny. Autorka powiedziała:

*Doszłam do wniosku, że sama tablica na głazie nie wystarcza, że potrzebny jest element, nazwijmy tak – żelaza... Bo pierwsze skojarzenie z tym miejscem to była kuźnia. Stąd: żelazo. A skojarzenie z miejscem w sensie szerszym, czyli z Łodzią – to bruk. A więc: osadzenie czy zetknięcie żelaza z brukiem. [...] W ogóle z Cyganami kojarzy się w mojej wyobraźni metal, żelazo, kuźnia. To były przecież tradycyjne zajęcia Cyganów<sup>12</sup>.*

Podobne sugestie co do kształtu i tworzywa odpowiedniego dla monumentu płynęły również ze środowiska romskiego. Istotna była tu historia miejsca, poznawana m.in. poprzez stare zdjęcia z obozu cygańskiego, na których znajdowały się porzucone narzędzia i metalowe kraty czy zasieki. Wedle artystki, głaz niosący w sobie echo tragicznych wydarzeń, może stać się *formą symbolicznego zamknięcia pamięci*, a jednocześnie być symbolem trwałości i sygnalizować, że grupa etniczna, którą upamiętnia, nie została całkowicie zniszczona, nadal żyje. W rysunkowych wersjach projektu Moniki Reppel-Michnowskiej głaz łączy się z metalowymi elementami – zostaje opleciony, jakby skrępowany żelaznymi linami czy więzami, albo owinięty kratą – symbolem zniewolenia. W wersji zrealizowanej – zniewalające kraty zostają rozerwane, wyrastają z nich pędy z listkami, rodzi się i rozwija nowe życie. Artystyczne, ręczne wykonanie krat sprawia, że niosą one w sobie obietnicę życia i kwitnienia. Choć jest ich na głazie mniej, niż projektowała artystka (powodem były ograniczenia finansowe zleciodawcy, którym był Urząd Miasta i Dzielnica Bałuty), zamierzony efekt został osiągnięty i głaz zakotwiczył się pomyślnie przy kuźni, zyskując aprobatę odbiorców.

---

<sup>12</sup> Wypowiedź M. Reppel-Michnowskiej w rozmowie telefonicznej z autorką 18 VII 2012, uzupełniona też mailowo.



Dodajmy, że pracę przy głazie romskim poprzedziło zainteresowanie twórczyni Holokaustem i problemami żydowskimi<sup>13</sup>. W roku 1993 została ona zaproszona przez dr Grażynę Ojrzyńską, doradzającą wówczas prezydentowi miasta w sprawach związanych z gospodarką zieleni na terenie Łodzi, do współpracy przy kierowanym przez dr Ojrzyńską projekcie Parku Ocalałych, artystycznie ambitnym i rozległym terenowo przedsięwzięciu, poświęconym pamięci Żydów ocalonych z Zagłady i tym, których uznano później za „sprawiedliwych wśród narodów świata”. Projekt romski, do którego dr Ojrzyńska zaprosiła również Monikę Reppel-Michnowską, był w pewnym zakresie rozszerzeniem żydowskiej problematyki martyrologicznej – przywoływał dramat cygański, jaki rozegrał się na historycznym terenie łódzkiego getta. Współcześnie, naprzeciw kuźni i dawnych terenów wyodrębnionego obozu cygańskiego, znajduje się Park Ocalałych.

## ROMOWIE POLSCY

**L**os Romów polskich był taki, jak ich pobratymców w okupowanej Europie. Z około 50 000 tysięcy Cyganów, przebywających na terenie Polski w roku 1939, zginęło 35 000; liczby te mogą ulec weryfikacji<sup>14</sup>.

*Setki grobów, w których pogrzebano zamordowanych Romów, rozrzucone są po całej Polsce. Rzadko upamiętnia je stosowny napis. Spośród masowych grobów jest wszakże jeden, który się szczególnie wyróżnia. [...] Jest to zapewne największa zbiorowa mogiła romska na obecnym terytorium Polski. Pochowano w niej 93 Romów – cała niemal osadę ze skraju wsi Szczurowa<sup>15</sup>.*

Pierwszy, trwały znak pamięci im poświęcony został odsłonięty 8 maja 1956 roku właśnie we wsi Szczurowa w woj. małopolskim, gdzie na cmentarzu Niemcy rozstrzelali niemal wszystkich jej cygańskich mieszkańców, przebywających na tych terenach od pokoleń:

---

<sup>13</sup> Swoją pracę dyplomową M. Reppel-Michniowska poświęciła upamiętnieniu miejsca po głównej synagodze w Łodzi na rogu ul. Zielonej i Kościuszki, wysadzonej przez Niemców w powietrze.

<sup>14</sup> Liczba ta jest podana m.in. na planszy z danymi dotyczącymi ofiar cygańskich w okupowanych krajach Europy, umieszczonej w sali poświęconej zagładzie Cyganów w Muzeum Romskim w Tarnowie. Plansza zawiera motto z obozowej pieśni: „Wprowadzili nas / przez bramy / wypuścili kominami”.

<sup>15</sup> A. Bartosz, *Tabor Pamięci Romów / Roma Caravan Memorial*, Tarnów, 2003, s. 9.



Pomnik w Szczurowej; fot. Halina Taborska

*Ponieważ zagłada szczurowskich Romów dokonała się na oczach całej wioski, a niektórzy jej mieszkańcy zmuszeni byli przez Niemców do zwożenia Romów, a potem do ich grzebania, dramat ten jest żywy po dzień dzisiejszy w pamięci miejscowej ludności<sup>16</sup>.*

Na ich masowym grobie został umieszczony głaz narzutowy, oplątany drutem kolczastym, z napisem:

Zbiorowa mogiła / 93 mieszkańców Szczurowej / zamordowanych przez hitlerowców / w dniu 3.07.1942 r. / cześć ich pamięci.

50 lat po wydarzeniach obok mogiły został ustawiony krzyż z inskrypcją na cokole:

3 VII 1943 – 10 VII 1993 / W 50-tą rocznicę zamordowania / 93 Cyganów-Romów podczas okupacji hitlerowskiej / hołd modlitewny składają / mieszkańcy Szczurowej.

Szczurowa jest poruszającym, ale nieczęstym przykładem trwałej, lokalnej pamięci i troski o zbiorową mogiłę pomordowanych Cyganów. Należy jednak dodać, że liczba tablic, krzyży, pojedynczych głazów poświęconych ich pamięci rośnie, a w nowym stuleciu powstały też dwa monumenty na miejscach do-  
rażnych egzekucji, stanowiące starannie przemyślaną realizację artystycznych i upamiętniających idei – pomniki w Ułężu i w Borzęcinie.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 10.



Pomnik w Ułężu; fot. Halina Taborska

Pomnik w Ułężu w pow. ryckim, woj. lubelskie, odsłonięty w październiku 2009 roku, jest poświęcony ofiarom zamordowanym przez Niemców na obrzeżu dawnego lotniska wojskowego, gdzie dokonywano egzekucji w latach 1941–1943. Powstał z inicjatywy dęblińskiego oddziału Stowarzyszenia Romów w Polsce, a finansowano go w ramach koordynowanego przez ministra spraw wewnętrznych i administracji „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”. Projektantami była para artystów plastyków: Teresa Ziober-Zomer (ur. 1951) oraz Tadeusz Zomer (ur. 1951)<sup>17</sup>.

Monument ma dobrą widoczność i lokalizację, tuż przy biegnącej przez las szosie, na wzniesieniu i na tle wysokich drzew. Placyk w kształcie krzyża przecina symboliczną drogę, obramowaną wąskim krawężnikiem z betonu, ułożoną z różnej wielkości granitowych głazaków, wiodącą ku krzyżowi, który u końca drogi wznosi się ku niebu. Różne wielkości kamieni mają wymiar symboliczny – reprezentują wszystkie pokolenia – ludzi starszych, młodych i dzieci, którzy szli na śmierć ciężką, wyboistą drogą. Przy krzyżu spoczywa, poziomo zorien-

<sup>17</sup> Oboje artyści pracują w rozmaitych tworzywach: w kamieniu, drewnie, ceramice i brązie. Projekt i materiały użyte przez nich w pomniku w Ułężu były konsultowane z przedstawicielami środowiska romskiego, m.in. z Tadeuszem Winczewskim i Czesławem Kłakiem. Ten drugi jest też autorem ręcznego, ilustrowanego zapisu, dotyczącego egzekucji Cyganów w Ułężu. To rzadki i poruszający opis miejsca i wydarzenia, które autor znał z opowieści ojca.

towany, duży głaz o nieregularnym kształcie, ze starannie wypolerowaną ścianą frontową, z napisem w języku polskim i romskim:

W tym miejscu / Hitlerowscy oprawcy dokonali / Zbiorowej egzekucji na Romach / Zginęli oni – mężczyźni kobiety i dzieci / tylko dlatego, że urodzili się Romami.

Wsparte o głaz koło drewniane z cygańskiego wozu, jest pomalowane w górnej połowie na kolor niebieski, a w dolnej na zielony – barw błękitnego nieba i leśnej zieleni, a także cygańskiej flagi. Trzecią barwą pojawiającą się w samym środku koła, na czopie osi jest mała plama czerwieni. Bliżej drogi stoi mniejszy granitowy kamień, z napisem informującym, że pomnik ten upamiętnia zbrodnie, jakich niemieccy naziści dokonali na Romach na terenie Lubelszczyzny podczas II wojny światowej. Idea artystyczna pomnika uległa pewnym modyfikacjom – z powodów technicznych wysokość krzyża jest niższa od zamierzonej przez twórców, a zamiast planowanego przez nich koła betonowego charakterystycznym elementem kompozycji stało się, zgodnie z życzeniem Romów, koło drewniane<sup>18</sup>.

**P**odobną lokalizację, przy szosie przecinającej las, ma Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów, odsłonięty w Borzęcinie, woj. małopolskie, w lipcu 2011 roku. Stoi na starannie uformowanym wzniesieniu, wśród wysokich drzew. W lipcu 1943 roku hitlerowcy zamordowali w tej okolicy przypadkowo złapanych 29 Cyganów. Pomnik otacza kamienny krąg uformowany z 29 kamieni, poświęconych nieznanym z nazwiska ofiarom. Stoi na miejscu brzoźowego krzyża, który rok wcześniej wzniesli tu uczestnicy Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów<sup>19</sup>. Ciała zamordowanych zostały ekshumowane w 1959 roku i pochowane w zbiorowej mogile na cmentarzu w Borzęcinie Dolnym<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Informacje udzielone przez artystów w rozmowie przy pomniku, 17 IX 2011.

<sup>19</sup> Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów powstał z inicjatywy Adama Bartosza, dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie, oraz Adama Andrasza, prezesa Stowarzyszenia Romów w Tarnowie. Biorą w nim udział wozy romskie wchodzące w skład muzealnej kolekcji, a jego forma nawiązuje do wędrówki tradycyjnego romskiego taboru. Tabor przez kilka dni podróżuje po Małopolsce, odwiedzając miejsca zagłady Romów z czasów II wojny światowej i propagując kulturę romską. Celem wędrówki jest, położona około 50 km od Tarnowa, Szczurowa i inne miejsca pamięci: Żabno, Borzęcin Dolny i Bielcza. Taborowi pamięci są poświęcone liczne zapisy internetowe, a także albumowa, ilustrowana zdjęciami, publikacja w języku polskim i angielskim, autorstwa A. Bartosza, *Tabor Pamięci Romów / Roma Caravan Memorial*, Tarnów, 2003.

<sup>20</sup> Fundusze na monument w Borzęcinie pozyskało Muzeum Okręgowe w Tarnowie z rządowego programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Pomordowani nale-



Pomnik w Borzęcinie; fot. Halina Taborska

Monument borzęciński, odsłonięty w czasie przebywania na tym terenie XII Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, jest pierwszym pomnikiem w Polsce autorstwa romskiej artystki, ze szczepu Romów Górskich. Zaprojektowała go Małgorzata Mirga-Tas<sup>21</sup>, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dwie wcześniejsze jej propozycje były w całości przedstawieniowe – pierwsza to wóz cygański wykonany w metalu, z motywem roztrzaskanej bassetli, drugą stanowiła cygańska grupa figuralna<sup>22</sup>. Trzeci, zrealizowany wariant, to pionowa płyta drewniana wykonana z nadzwyczaj starannie wypolerowanego, złocistego modrzewia, z wyrazistymi słojami, niemalowana i jedynie głęboko impregnowana. O wyborze rodzaju drewna – wcześniejszymi propozycjami była olcha, dąb i brzoza – zdecydowała jego trwałość, dzięki której domy

żeli do rodzin Majewskich, Kwiatkowskich, Chmielewskich i Cioroniów.

Według Adama Bartosza, w Małopolsce znajduje się najwięcej zidentyfikowanych i trwale upamiętnionych miejsc związanych z zagładą Romów. Znakami pamięci są tablice, krzyże i obeliski. Zostały opisane w publikacji: A. Bartosz, *Małopolski Szlak Martyrologii Romów*, Tarnów, 2010.

<sup>21</sup> Małgorzata Mirga-Tas, rzeźbiarka i artystka, szereg jej prac poświęconych jest tematyce romskiej. Rozmowa z artystką w książce: *Z życia Romni. Tradycja a współczesna cywilizacja – rozmowy*, red. A. M. Caban, Radom, 2014, s. 28–30.

<sup>22</sup> Informacje o projekcie borzęcińskim zostały udzielone przez A. Bartosza w wywiadzie przeprowadzonym 11 IX 2011.

z modrzewia mogą stać przez setki lat. Komentując swą decyzję, dotyczącą lokalizacji i tworzywa, artystka pisała:

*A dlaczego z drewna? Pomyślałam, że to, co się tam wydarzyło, pozostawiło piętno w tym miejscu i tylko drzewa mogą to przekazać drzewu... Las pamięta i w pierwszej chwili miałam takie odczucie, że to są tacy niemi świadkowie – obecnie trochę więksi i starsi. Wiadomo, że pomnik z biegiem lat zapewne się zmieni, zacznie żyć swoim własnym życiem, las go pewnie jakoś zaadaptuje i stanie się on częścią tego miejsca... ale tak ma właśnie być, ma być częścią lasu, który pamięta płacz, przerażenie, strach, strzały, twarze<sup>23</sup>.*

U podnóża modrzewiowej płyty znajduje się usytuowana horyzontalnie figura upadającego mężczyzny, uproszczona w zarysie, nie rzeźbiona, ale wycinana piłą mechaniczną, a na stronie tylnej pomnika, zwróconej ku szosie, półkłęcząca, skulona postać kobieca. Artystyczna koncepcja dzieła zawiera duży ładunek emocjonalny:

*Projektując pomnik, myślałam o dzieciach, które pewnie nie były do końca świadome tego, co się tam wydarzy, a nawet jeśli zdawały sobie sprawę, co się dzieje, to wówczas najbardziej potrzebowały rodziców, miłości. Dlatego upadający mężczyzna to nie tylko Rom postrzelony z karabinu, to nie tylko człowiek upadający na ziemię, ale też ojciec, brat, syn. Z tyłu chowa się kobieta przed karabinami, przed oprawcami i to nie jest tylko kobieta, to jest matka tych dzieci, siostra i córka. Wydaje mi się, że to ma głębsze przesłanie niż kolejna rzeźba z kołem cygańskim... elementem kultury cygańskiej. Tam nie zamordowali Romów, tam dokonali mordu człowieczeństwa. Ten pomnik ma przypominać o tym, co się wtedy wydarzyło<sup>24</sup>.*

Na tablicy zamieszczonej na frontowej stronie pomnika napis z drewnianych liter informuje, że jest to:

Miejsce pamięci o 29 Romach: / 3 mężczyznach, 5 kobietach / i 21 dzieciach, zastrzelonych tutaj przez Niemców w 1943.

Nad notą faktograficzną znajduje się inskrypcja – fragment wiersza *Smutna pieśń* romskiej poetki Papuszy:

*Nie było życia dla Cyganów w mieście  
i na wsi zabijali, zabijali nas.  
Co robić? Szły z dziećmi Cyganki w las,  
daleko w las, by nie znalazły nas niemieckie psy.*

<sup>23</sup> M. Mirga-Tass, w odpowiedzi na przesłane listownie pytania H. Taborskiej, 3 XII 2011.

<sup>24</sup> Jw.

Zapoczątkowany w Oświęcimiu w 1967 roku proces upamiętniania Romów na terenach, gdzie ginęli – w karnych obozach pracy, obozach koncentracyjnych i miejscach natychmiastowej zagłady – jest kontynuowany w nowym stuleciu. W październiku 2012 roku na terenie byłego parku podworskiego Lipki odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika dedykowanego cygańskim ofiarom obozu pracy w Bełżcu<sup>25</sup>. Lokalizacja pomnika jest uwarunkowana historią miejsca i dobrze mu służy. Otwarte pola, wiejskie drogi i ścieżki, wysokie lipy, jakie pozostały z dawnego parku, stanowią rozległy, krajobrazowy kontekst monumentu poświęconego ludziom, dla których wolna wędrówka stanowiła wielowiekową tradycję i element tożsamości.

To właśnie w tej okolicy powstał w 1940 roku niemiecki obóz pracy przymusowej, do którego 25 maja przywieziono 1140 Sintich, deportowanych z terenów III Rzeszy. Do obozu trafiła również nieustalona liczba Romów pojmanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa<sup>26</sup>. Więźni tu byli też Żydzi, stanowiący najliczniejszą grupę, i Polacy – chłopci, karani za nieoddanie kontyngentu czy nielegalny handel, oraz osoby podejrzane o udział w ruchu oporu. Pracowali głównie przy budowie wału przeciwpancerneho, mającego stanowić część umocnień w ramach realizowanego od wiosny 1940 planu „Otto”, którego celem było umocnienie linii demarkacyjnej pomiędzy terenami Generalnego Gubernatorstwa a obszarem okupowanym przez ZSRR. Zmuszani do niewolniczej pracy, głodzeni i torturowani, rozstrzeliwani, umierający od chorób zakaźnych stanowili zmieniającą się populację około 11 000 więźniów, którzy od wiosny do jesieni 1940 roku przeszli przez Bełżec. Ich los, zapisany w zeznaniach tych nielicznych, którzy przeżyli obóz, a także okolicznych mieszkańców – przypadkowych świadków nieludzkiego traktowania więźniów, jawi się w relacjach i wspomnieniach:

<sup>25</sup> Na uroczystość odsłonięcia pomnika 26 października 2012 r., pod patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego, przybyli przedstawiciele wielu instytucji rządowych, samorządowych i społecznych. Podczas uroczystości odczytane zostały listy: prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wojewody lubelskiego i marszałka województwa lubelskiego oraz europosła A. Bratkowskiego. Wśród przemawiających wystąpił J. Korzeniowski, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w RP. Pełną listę przemawiających i delegatów znaleźć można w publikacji *Historia Romów i Sintich w obozie pracy i zagłady w Bełżcu*, red. A. Caban, E. Koper, Radom, 2014, s. 29, a także na stronach internetowych, zawierających doniesienia prasowe z uroczystości.

<sup>26</sup> Por. *Historia Romów i Sintich...*, s. 10–23.



Pomnik w Lipkach; fot. Halina Taborska

*Apele odbywały się o 4 nad ranem i trwały do 5 godziny, gdyż całą godzinę gestapowcy męczyli nas gimnastyką, biciem i sprawdzaniem ilości obecnych, chociaż za pierwszym razem wiedzieli, że nikt nie uciekł z obozu. O 5-tej nad ranem wyprawdzali nas do pracy przy kopaniu rowów przeciwtankowych. Tam otrzymaliśmy chleb na cały dzień (1 kg na trzech) i kawę. Praca była bardzo ciężka, gdyż wydobytą ziemię trzeba było układać, ubijać i tworzyć zagrody. Wody nam nie dawano pić i gestapowcy twierdzili, że woda osłabia człowieka i obciąża go. Nie trzeba zapominać, że było to w czasie upałów w czerwcu i lipcu. Z wody skorzystaliśmy tylko w tych wypadkach, kiedy natknęliśmy się na źródółko przy kopaniu, gdyż jamy sięgały 6–7 metrów głębokości. I tę wodę trzeba było pić potajemnie<sup>27</sup>.*

Wedle relacji naocznego świadka:

*Pięć, sześć metrów wysypywali ziemię do góry łopatami. Poowijane mieli ręce tymi różnymi szmatami i nogi i codziennie rano była zbiórka i czwórkami maszerowali do pracy. Kazali im śpiewać „Nasz Hitler złoty nauczył nas roboty”. To była ciężka ogromnie praca. Proszę sobie wyobrazić kilofem walenie w opokę. Kto upadł, a tam masowo umierali, to już nikt nie zabierał ciała, tylko przysypali. To był jeden cmentarz na wałach. I tak było codziennie<sup>28</sup>.*

<sup>27</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Relacje i zeznania ocalałych, 301/5385, k. 3, zeznający: Abram Fajerajzen.

<sup>28</sup> Relację mieszkańca Bełżca, identyfikowanego inicjałami E. M., który paś krowy w okolicy, nagrała 5 maja 2010 r. E. Koper, asystentka muzealna w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu. Przechowuje ją Archiwum Muzeum – Miejsca Pamięci w Bełżcu.



Ciała zmarłych i zabitych w obozie były chowane we wspólnych dołach grzebalnych, a wiele ofiar spoczęło pod lipami, w dworskim parku. Na tym właśnie terenie znajduje się, powstały z inicjatywy Urzędu Gminy Bełżec, pomnik stanowiący konfigurację pięciu granitowych płyt, z których dwie spoczywają na ziemi, jak pokrywy nagrobne, symbolizujące kres drogi i życia. Poprzedzają je trzy ustawione pionowo płyty, do których wiedzie polna droga, przy podejściu do pomnika wyłożoną kostką brukową. Na licu płyt znajdują się trzy pojedyncze dedykacje tej samej treści: w języku polskim, romskim i niemieckim. Inskrypcja polska brzmi:

PAMIĘCI / ROMOW I SINTI / OFIAR / NIEMIECKIEGO / NAZISTOWSKIEGO / OBOZU PRACY / W BEŁŻCU / ZAMORDOWANYCH / ORAZ ZMARŁYCH / Z GŁODU / I WYCIĘCZENIA / W OKRESIE / MAJ-LIPIEC / 1940 ROKU

Na tylnej stronie płyty została umieszczona czarna tablica z polerowanego granitu z informacją:

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce / Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji / Projektant Mikołaj Andrzej Jurkiewicz

Pomnik dla ofiar Bełżca był pierwszym, zrealizowanym projektem romskim Mikołaja A. Jurkiewicza (ur. 1962) i – jak to niejednokrotnie bywa w sztuce publicznej – artystyczna wizja projektanta została poddana ograniczeniom materiałowym i wykonawczym<sup>29</sup>. Użyte kamienie i przestrzenne usytuowanie, a także liczba i jakość poszczególnych elementów formujących miejsce pamięci są różne od tego, co zaplanował artysta. Idee artystyczne i projekt techniczny Jurkiewicza zostały bowiem tylko częściowo zrealizowane – nie użyto wybranego przez niego kamienia, płyty spoczywające na ziemi miały być bardziej masywne, lokalizację przyjęto inną od tej, jaka uważał za najwłaściwszą. Proponowana droga wiejska, wiodąca do monumentu, przybrała formę ścieżki, która po części została wybrukowana<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> Wykonawcą pomnika był Zakład Produkcyjno-Usługowy Stanisław Gardias, Szalernik-Kolonia. Zwięzła informacja o pomniku z dobrym zestawem zdjęć znajduje się na stronie internetowej: [Muzeum-tarnow.home.pl/na-bister/belzec-pomnik](http://Muzeum-tarnow.home.pl/na-bister/belzec-pomnik).

<sup>30</sup> Wszystkie prace projektant wykonał nieodpłatnie. O problemach, jakie napotkał, opowiedział podczas rozmowy przeprowadzonej 12 sierpnia 2014 r. w Warszawie.

Upamiętnienie ofiar poprzez sztukę pomnikową stanowi jeden z elementów w procesie przywracania pamięci o zgładzonych Cyganach Europy<sup>31</sup>. Istotną rolę odgrywa w nim aktywizacja społeczności romskich. Z inicjatywy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinie, przy wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w 2014 roku został odsłonięty pomnik-kamień upamiętniający zgładzonych Romów i Sintich z karnego obozu pracy Treblinka I, a także ofiar romskich<sup>32</sup>, które znalazły się w obozie natychmiastowej zagłady Żydów Treblinka II.

Obóz Treblinka I, utworzony latem 1941, został zlikwidowany trzy lata później, w lipcu 1944, gdy zbliżała się od wschodu Armia Czerwona. Funkcjonował jako Karny Obóz Pracy (niem. Arbeitslager), przez który przeszło około 20 tysięcy więźniów. Co najmniej połowa z nich zmarła wskutek chorób, z wycieńczenia spowodowanego głodem i katorżniczą pracą w odkrywkowej kopalni żwiru, przy usypywaniu wałów przeciwpowodziowych, pracach melioracyjnych w dolinie Bugu, na stacji kolejowej w Małkini<sup>33</sup>. Część więźniów została rozstrzelana, ostatnia masowa egzekucja była związana z likwidacją obozu, która rozpoczęła się 23 lipca – zginęło w niej, jak się szacuje, 500–700 osób.

Zgrozę ostatniego marszu ku miejscu straceń opisywali w swych zeznaniach nieliczni, którym udało się uratować:

*Droga do lasu, którą szliśmy, była zasłana trupami ludzi, którzy próbowali uciekać. Mężczyznom prowadzący SS-mani i wachmani kazali opuszczać spodnie, aby w ten sposób uniemożliwić ucieczkę. Tych, którzy potykali się, nie mogąc chodzić, zabijano po drodze. W lesie wykopane były trzy wielkie doły głębokości trzech metrów, różnej długości, nad którymi odbywało się rozstrzeliwanie po pięć osób. Gdy przyszła kolej na moją piątkę, kobieta stojąca obok mnie i trzymająca mnie za rękę, skutkiem*

<sup>31</sup> Odsłonięciu pomników towarzyszyć mogą inne wydarzenia – tak też było w wypadku Bełżca, gdzie po ceremonii przy pomniku odbyła się w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu konferencja dotycząca zagłady Romów. Trzy wygłoszone na niej referaty poświęcono zagładzie Romów w Generalnym Gubernatorstwie.

<sup>32</sup> Prokurator K. Bukowski z IPN, który prowadził śledztwo w sprawie ludobójstwa Romów i Sintich w Treblince, powiedział w przemówieniu na uroczystości odsłonięcia pomnika, że trudno jest oszacować dokładną liczbę Romów i Sintich, którzy zginęli w obu obozach. Potwierdził, że dane szacunkowe wskazują na 2–3 tysiące osób.

<sup>33</sup> Los więźniów i ich niewolniczą pracę opisał zwięźle i dokładnie Edward Kopówka, kierownik Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. W tekście zatytułowanym *Karny obóz pracy w Treblince* przedstawiał: utworzenie obozu, topografię obozu, załogę, więźniów, niewolniczą pracę, wyżywienie, ucieczki i likwidację obozu; *Co wiemy o Treblince? Stan badań*, red. E. Kopówka, Siedlce, 2013.



Pomnik w Treblince; fot. Halina Taborska

*wcześniejszego strzału, upadła do dołu, pociągając mnie za sobą, a kula przeznaczona dla mnie świsnęła mi tylko koło głowy. Ponieważ głowa moja została opryskana mózgiem zabitej kobiety, leżąc w dole wyglądałam widocznie na nieżywą i dlatego nie zostałam zabita<sup>34</sup>.*

Samo miejsce straceń zostało opisane następująco:

*Miejsce straceń było najpierw cmentarzem, gdzie grzebano więźniów obozu pracy, którzy zmarli z głodu, wycieńczenia lub chorób. W późniejszym okresie SS i strażnicy ukraińscy rozstrzeliwali i grzebali tam więźniów obozu pracy, jak również ofiary z więzienia Gestapo w Sokołowie Podlaskim i z warszawskiego Pawiaka. Wedla relacji ocalałych, rozstrzeliwano tam polskich, żydowskich i romskich mężczyzn, kobiety i dzieci, a ciała ofiar grzebano w nieoznaczonych grobach masowych. Po drugiej wojnie światowej badacze odkryli tam 44 groby masowe i sześć indywidualnych mogił. Niedawne badania archeologiczne potwierdziły istnienie trzech kolejnych nieoznaczonych grobów masowych, ale dokładna liczba ludzi, których tam zabito i pochowano, pozostaje nieznana<sup>35</sup>.*

Leśne miejsce straceń w Treblince 1 znajdowało się za Czarną Drogą, łączącą obóz pracy z Treblinką 2. W jego pobliżu spoczął potężny głąz z czerwonego piaskowca, dwumetrowej długości i blisko trzymetrowej (2,80 m) wysokości,

---

<sup>34</sup> *Co wiemy o Treblince?...*, s. 59.

<sup>35</sup> Powyższa informacja jest zamieszczona na tablicy, znajdującej się przy podejściu wiodącym ku miejscu straceń.

zaprojektowany przez Sławomira Jackowskiego<sup>36</sup>. Nazwany Pomnikiem Pamięci Romów i Sintich, zawiera inskrypcję:

PAMIĘCI  
ROMÓW I SINTI  
ZAMORDOWANYCH PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW  
W KARNYM OBOZIE PRACY ORAZ OBOZIE ZAGŁADY  
W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ.  
BÓL I CIERPIENIE OFIAR ZABRAŁA ZIEMIA,  
KTÓRA KRYJE PROCHY TYSIĘCY NIEWINNYCH LUDZI.  
POCHYLAMY GŁOWY NAD WASZĄ MĘCZEŃSKĄ ŚMIERCIA  
ZWIĄZEK ROMÓW POLSKICH Z SIEDZIBĄ W SZCZECINIE  
RADA OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA  
2014 ROK

Nad napisem niewielka, niebieska płytką zawiera uproszczony, ikoniczny znak – koło cygańskiego wozu. Po prawej stronie tekstu głównego zostało wpisane poetyckie motto, autorstwa Teresy Mirgi<sup>37</sup>:

Na świecie bywałem,  
krótco wędrowałem,  
zostałem wezwany  
na inne bywanie.

Obie inskrypcje, powtórzone w języku romskim i angielskim, w identycznym układzie graficznym, wypełniają dużą, prostokątną tablicę z wypolerowanego granitu o brązowym kolorycie. Treść głównej inskrypcji układał Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku w konsultacji z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie i Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince<sup>38</sup>.

Głaz stanowi dziś część składową niezwykłego miejsca pamięci. 50 lat wcześniej<sup>39</sup> przybył na ten teren monument autorstwa Franciszka Strynkiewicza

---

<sup>36</sup> Wykonanie i montaż pomnika zrealizowane zostało przez firmę KAMIENIARSTWO Sławomira Jackowskiego.

<sup>37</sup> T. Mirga, poetka, tworzy w języku polskim i romskim. Jest też kompozytorką i wokalistką. Rozmowa z nią została zamieszczona w publikacji *Z życia Romni...*

<sup>38</sup> Informacja pozyskana dzięki uprzejmości p. E. Kopówki.

<sup>39</sup> Za oficjalną datę odsłonięcia przyjmuje się 10 maja 1964 r. *Po odsłonięciu pomnika centralnego w obozie zagłady, delegacje udały się pod pomnik na terenie byłego obozu pracy, gdzie uroczystie pomnik odsłonił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie – Antoni Mierzwiński; A. Zawadka, Upamiętnienie Treblinka, red. E. Kopówka, Siedlce, 2015, s. 33.*



Ściana Straceń w Treblince; fot. Halina Taborska

(1893–1996)<sup>40</sup>, nazwany Pomnikiem w Miejscu Straceń (choć nie było tu rzeczywistej ściany straceń, bowiem egzekucje odbywały się przy grobach), znany też jako Ściana Śmierci lub Ściana Straceń. Ma długość 15 m, wznosi się na wysokość 2,60 m, a jego szerokość wynosi 2,20 m. Wykonany z potężnych, grubo ciosanych, spiętrzonych bloków bladoczerwonego piaskowca, poprzez swój koloryt i pofalowaną, pełną wgłębień powierzchnię przywołuje wsiąkniętą w ziemię krew rozstrzelanych. Z pomnikiem rzymskim łączy go lokalizacja, kamienne tworzywo i barwa, a przede wszystkim nieprzemijająca potrzeba ludzkiej pamięci i woła upamiętniania ofiar wojny.

Na kamiennym podeście, umieszczonym na ziemi tuż przed Pomnikiem w Miejscu Straceń, znajduje się napis: W HOŁDZIE POMORDOWANYM. Określany jest też on czasem jako mur-barykada, z przywołaniem Ściany Komunardów (Mur des Fédérés), znajdującej się na paryskim cmentarzu Père-Lachaise i upamiętniającej 147 komunardów, rozstrzelanych 28 maja 1871 roku, w ostatnim, „krwawym tygodniu” upadającej Komuny Paryskiej. Odniesienie do Ściany Komunardów nie wydaje się jednak fortunate, choćby z racji różnic ideowych i rodzajów zbrodni, jakich dokonano w Treblince, a także bardzo różnych walorów artystycznych.

---

<sup>40</sup> Franciszek Strynkiewicz, rzeźbiarz, profesor (1946–1963) i rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, twórca rzeźb figuralnych, pomników i portretów.

Wysoki, mieszany las, trzy leśne alejki niskich krzyży z nazwiskami pomordowanych, potężny mur-pomnik w pobliżu miejsc egzekucji i ukryte w ziemi pozostałości dołów grzebalnych – piękno natury związane z przypomnieniem bestialstwa człowieka – stanowią o emocjonalnej sile tego niezwykłego miejsca, którego ostatnim akcentem stał się właśnie pomnik romski, odsłonięty 30 lipca, w 70. rocznicę likwidacji obozu Treblinka I. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele społeczności cygańskich, polskich władz i instytucji państwowych oraz lokalnych, a także dyplomaci, m.in. z Holandii, Niemiec, Francji i Austrii. Modlitwa i poświęcenie pomnika przez biskupa drohiczyńskiego Tadeusza Pikusa, charakter religijno-patriotyczny wydarzenia i szerokie grono jego uczestników wskazują na to, że w nowym stuleciu zagłada Romów nabiera wagi w społecznej świadomości, a znaki pamięci im poświęcone wpisują się coraz wyraziściej w kommemoratywny krajobraz powojennej Europy.

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Muzeum – Miejsca Pamięci w Bełżcu, Relacja mieszkańca Bełżca, identyfikowanego inicjałami E. M., nagrała 5 maja 2010 r. E. Koper.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Relacje i zeznania ocalałych, 301/5385, k. 3, zeznający: Abram Fajerajzen.
- Bartosz A., *Małopolski Szlak Martyrologii Romów*, Tarnów, 2010.
- Bartosz A., *Tabor Pamięci Romów / Roma Caravan Memorial*, Tarnów, 2003.
- Biuletyn za miesiąc listopad 1941*, podrozdział pt. *Obóz cygański*, w: *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 1: 1941, oprac. J. Baranowski, Łódź, 2009.
- Co wiemy o Treblince? Stan badań*, red. E. Kopówka, Siedlce, 2013.
- Czech D., *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim – Brzezinka, 1992.
- Czech D., *Kalendarz wydarzeń w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie”, 1958, 2.
- Grzesiuk-Olszewska I., *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa, 1995.
- Historia Romów i Sinti w obozie pracy i zagłady w Bełżcu*, red. A. Caban, E. Koper, Radom, 2014.
- Kapralski S., *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa, 2012.
- Kubica H., w: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2: *Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim – Brzezinka, 1995.
- Strona internetowa „Wirtualny sztetl”: [Sztetl.org.pl/pl/article/lodz/13,miejsca-martyrologii/3086,getto-w-lodzi/?gclid=CMKQyq3pqNICFaQW0wodztoINA](http://Sztetl.org.pl/pl/article/lodz/13,miejsca-martyrologii/3086,getto-w-lodzi/?gclid=CMKQyq3pqNICFaQW0wodztoINA).

Strona internetowa: [Muzeum-tarnow.home.pl/na-bister/belzec-pomnik](http://Muzeum-tarnow.home.pl/na-bister/belzec-pomnik).

Strona internetowa: [Piotrkutryba.pl](http://Piotrkutryba.pl).

*Z życia Romni. Tradycja a współczesna cywilizacja – rozmowy*, red. A. M. Caban, Radom, 2014.

Zachwatowicz J., *Międzynarodowy Pomnik w Oświęcimiu*, „Polska”, 1964, nr 11.

Zawadka A., *Upamiętnienie Treblinki*, red. E. Kopówka, Siedlce, 2015.

---

HALINA TABORSKA

EUROPEAN ROMA PEOPLE  
IN POLISH TERRITORIES IN THE YEARS 1941–1945  
AND MONUMENTS DEDICATED TO THEM

SUMMARY

The article outlines briefly the circumstances and phases of the extermination of the Roma population of Europe carried out by occupying German forces in Polish territories in the years 1941–1945. It opens with a description of the notorious Gypsy Family Camp in Auschwitz-Birkenau, followed by an account of the incarceration of Gypsies in the Łódź Ghetto, and a presentation of selected execution sites of Polish Gypsies scattered across the country. The descriptions and analyses of monuments commemorating the victims are based on the author's examination of all the works *in situ* and on interviews with the artists.

**Keywords:** Roma People in Europe, the Second World War, extermination, concentration camps, Auschwitz-Birkenau, Gypsy Family Camp, Gypsies in the Łódź Ghetto, sites of execution of Polish Gypsies, commemoration, monuments